

(1433)

Nro.

180.

DZIENNIK

PATRYOTYCZNYCH POLITYKOW
W LWOWIE.

Dnia 8go Sierpnia 1795.

Gazety.

ANGLIA.

Z Londynu dnia 29. Lipca.

Tuteysze Gazety opisują wylądowanie emigrantów *Francuzkich* na pół wysp *Quiberon* następującym sposobem:

„ Przy miasteczku *Auray*, gdy do brzegów przybiła flotta Admirala *Warren* wysadziła z okrętów transportowych

D 9

na

na ląd korpus emigrantów pod Kommandą Grafa *d'Hervey*. To Korpus policzone już z chłopami przy nad brzeżu mieszkającymi, którzy się z nim złączyli, składa się z 10,000. ludzi. Przy wyładowaniu zbliżono się do 2. małych zamków, w których do 200 Republikanów było garnizonu, ci słysząc odgłos *Vive le Roi; niech żyje Król;* i widząc się przemagającą nieprzyjacielską ušli, a zamki zostawili emigrantom. Zaraz potem miasteczko *Auray* wyparowało swój garnizon, i przez dąptowanych uprosiło Jenerała, aby w nim założył swoje stanowisko, co się także natychmiast stało. Tym czasem jedni za drugimi chłopci przychodzili, którzy natychmiast podług swego żądania uzbrojeni zostali, i po części ścigali owych 200. owych Republikanów, z których 12. ubili, a 7. wzięli w niewolę. Podług tych chłopów powieści, których Jenerał po reymentach podzielić kazał, Royalści od floty Admirala *Cormallis* odebrali w noey na statki rybackie przebrani po rybacku 70. beczek prochu, i zaprowadzili *Ladourdonnaye*.

Podług ostatnich ztamtąd nadeszłych doniesień: emigranci nie awansowali do-
tąd

tąd wgląb kraju, ale tylko przylądek *Quiberon* opanowali. Forteca na tym przylądku niegdyś *Pentbievre*, a teraz *Sankullote* zwana miała Garnizon z 600. ludzi się składający, który widząc się przemagającą bez porównania nieprzyjacielską, złożył broń. Wszyscy chłopci między *l'Orient* i *Vannes* (iako głóżą) deklaro wali się za Emigrantami i nie można im było dostarczyć broni. Co z tego wszystkiego za wypadek będzie, w krótcie się okaże. Francuzka Flotta tym czasem w *l'Orient* zostaje w blokadzie, i na niey trwać ma nieukontentowanie między maytkami. *P. Puisay* zarządza operacjami lądowemi. Jego główna kwatéra jest w *Carnac*, z którego to miejsca wydał Manifest do Francuzów czyli proklamacyę, w której wspomina o Synie *Ludwika XVI.* iako żyjącym, ponieważ nie miał żadney instrukcyi daney sobie na przypadek śmierci, i wzywa *Francuzów* do uznania go za prawnego swiego Pana, a razem do uwolnienia go z rąk Tyrannów. — Ponieważ podług doniesień z Francyi dany jest rozkaz od tamiecznego Rządu: aby 100,000. ludzi marszerowało na odparcie Royalistów i emigrantów, z tych miar i nasz Rząd poczyna

czynił urządzenia do wzmocnienia armii emigrantów. Nie dawno przybyło tu (do Londynu) emigrantów 4,000. pod kommandą Półkownika *Sombreuil*, reszta także niezwłocznie ma przybyć, i na okrętach do *Bretanii* popłyną.

Drożyzna i w naszym teraz kraju jest niezmierna na żywność. Kupcy dnia 10. t. m. zgromadzenie wielkie odprawili i uchwalili, aby zaprzestać wszelkiego użytku nad potrzebę mąki, iako to na Budynie i Pasztety i t. d., tudzież poczynili subskrybcją na wojsko. Podobnie subskrypcye utworzono po wszystkich częściach miasta, Magistrat nad tą okolicznością podobnie czynił obrady. Nie dawno uchwalono nadgrody dla piekarzów, których wielu dla drożyzny zrzekł się swego kunsztu, aby tańszy chleb piekli dla publiczności, i wszystkie fabryki pudru zakazano.

Tym czasem skutek drożyzny już się dać widzieć w poruszeniu, trwającym między pospółstwem. Mimo pomyslnych doniesień z *Francyi* nieukontentowanie wraz z wojną się pomnaza, i od dnia 9. t. m. w *Londynie* iawnie wybuch. Wielki tłum pospółstwa zgromadził się był w okolicy mieszkania Ministra *Pitt*,
niby

D O D A T E K

DO DZIENNIKA Nro 180.

POLSKA.

Z Grodna dnia 24. Lipca.

Wyfzły tu na widok formuły, podobne do których Apellacye, żaloby, i prośby zamiast pozwów do Rządu naywyższego Litewskiego mają być podawane.

FORMA PIERWSZA.

Nayiaśnieysza, naypotężnieysza Wielka Monarchini, Imperatorowa Katarzyna Aleksieiomna, samowładnąca całą Rossyą, Pani naymiłosciwsza!

Przynosi żalobę czyli prośbę (tu wyrazić imię, nazwisko, urząd czyli stan proszącego) naprzykład: *Szlachcic Kazimierz Groński, na nieprawość Ziemskiego Wołkowyskiego Sądu: a oczem prośba czyli żaloba, w następnych wyjaśnia punktach:*

imo. Wyrazić o co i z kim jest sprawa, iako skrzywdzony, lub uciśniony w czem, alboteż iaka przez Sąd dopełnio-
na

na niesprawiedliwość, opisać krótko i jasno, dodając i to, jakie ma dowody lub prawne świadectwa o swej sprawiedliwości, albo niewinności. Słowem w proźbie Appellacyney, pisać można to wszystko, co i w Pozwie, lecz nadto nic więcej, ponieważ do sprawy przyięto nie będzie. Dla czego dozwała się stronie proźbę swą lub żalobę rozdzielić na więcej punktów, naprzykład: drugi, trzeci, czwarty, i wiele potrzeba wyciągać będzie: a po opisaniu i wyjaśnieniu okoliczności, należy pisać to:

I aby naywyższym Waszey Imperatorskiej Mci Ukazem zalecono było tę moją proźbę, (lub tę moją żalobę) w Naywyższym Litewskim Rządzie przyięć, i przeyrzawszy onę, mnie wyż mianowanemu uczynić prawną satysfakcyę; wyznaczając na mocą Statutu lub iakiey Konstytucyi (ktòrey treść wyraźnie opisać) udzielny sąd dla rozśądzenia sprawy moiey, lub co innego, czego proszący na mocy praw żąda; a co iemu w tym paragrafie niezabrania się pisać.

Naymiłosciwsza Monarchini proszę Waszey Imperatorskiej Mości o tey moiey proźbie (czyli żalobie) uczynić decyzyą. Junii dnia 1795. roku. Należy ku podaniu do naywyższego Litewskie-

wkiego rządu. Proźbę lub żalobę pisał, (kto oną pisać będzie, powinien tu wyrazić swoje imię i nazwisko,) a pod każdym punktem proszący powinien tak się podpisać. Do tej proźby, lub żaloby *Szlachcic N. N.* podpisał się.

NB. Inaczej napisane proźby (to jest: gdy w nich nie będzie treść sprawy po krótcie i jasnie wyrażona, gdy będą połączone w proźbie sprawy, jedna z drugą, i gdy w konkluzyi proźby nie będzie napisano, na mocy jakich praw żąda satysfakcyi) zostaną bez wszelkiego skutku, i Aktorowie nie tylko wyroku, lecz i najmnieyszey ich kognicyi oczekiwać nie mają: gdyż szukający satysfakcyi, nieinaczej od Sądu odbierać onę mogą, iak na mocy prawa. A zatem ci, którzy przez same wybiegi będą zatrudniać rząd, mają być rozumiani za kłótliwych pieśniaczów.

FORMA DRUGA.

Pozwów, iakie bydz mają wynaszane w spramach wszelkich przed Sąd Grodzki i Ziemski oraz do Miejskich Magistratów.

Wedle Ukazu Jey Imperatorskiey Mci Samowładnącey całą Rosyją, &c. &c. &c.

Pozew Urodzonemu *NN.* przed Sąd Grodzki lub Ziemski *AA.* z Instancyi *JPana BB.* który referując się do dowodów

dów mających się u Sądu złożyć, pozywa mieniąc o to: (tu należy iasno opisać rzecz, o co wnalza się pozew).

1mo. Aby Pozwy podawane były pod imieniem tém, pod którym one podawać należy, i przed ten Sąd, który jest właściwy. 2do. Aby w Pozwie iasnie wyrażało się kto? kogo? do którego Sądu? i o co? pozywa: oraz aby było w nim dokładne, a krótkie, wyszczególnienie proźb żalującego. 3tio. Aby na tymże Pozwie Woźny, który ony przeciwney stronie podaie, napisał swą relacyę, którego czasu, i na iakiém miejscu podał, i aby takowa relacya w Kancellaryi zeznana była. Nadto iakie Pozwy w całej Litwie są wezwyczaiu, taki sposób ich pisania we wszytkiém zachowuie się według dawney formy, z tém iednak, aby tytuł Jey Imperatorskiey Mci zastrzeżony był wszędy tak, iak jest wyżej.

niby dla zburzenia domów będących w posiadztwie na gwałtowny werbunek oznaczonych. Przez dwa dni popełniali tam wiele bezprawioów, ruydowali ieden z tych domów, popalili wszystkie meble na publiczném miejscu, i nawet rzucali kamienie do okien samego Ministra. Gazeta iedna *Londyńska* zapewnia nawet: że już zamysłano sam dóm Ministra zdemolować, gdy Gwardya nadspieszyla, dla rozproszenia onych. Jeden wór mąki na plecach mający był zawódcą owego tłumy. Ogłaszali oni swoje nieukontentowanie ztąd pochodzące: że Minister przy tak wielkiej drożyznie na żywność, ieszcze emigrantów Francuzkich karmi. Graf *Mornington*, który właśnie w tedy u Ministra iadł obiad miał bydz raniony rzuconym w okna kamieniem. Liczono owych tumultuantów do 12.000. ludzi. Ich 5. zawódców areztowano. Ależ dziś z rana ów dóm, w którym w więzieniu byli trzymani napadniony był od pospólstwa, i areztańci owi z więzienia na wolność wypuszczeni zostali.

(1438)

P O L S K A.

Z Gdańska dnia 23. Czerwca.

Jeśli w handlu zboża, przez który Miasto nasze do naywiększego znaczenia dawniey przyszło, teraz przez wojnę ostatnią wielkiego uszczerbku doznało, zwłaszcza kiedy żywność wszelką przez uporczywe i nieludzkie okrętów kupieckich imanie pamiętną w dziejach świata, a innych wszystkich różniącą się tę ostatnią wojnę uczyniło, tém bardziey wstrzymani jesteśmy w handlu, gdy pod rząd nowy przeszedłszy, ktorzyśmy pod czas naywiększych wojen niemal zawsze w neutralności zostawali, teraz musimy odmiennemu losowi podlegać. A lubo na przelożenie Ministra *Struensee*, który tu przybył umyślnie dla rostrząśnienia stanu tego Miasta, dozwolono było pewną ilość zboża wyprowadzić, iednak dnia 6. tego miesiąca nadesłany tu jest nowy zakaz wszelkiego kupna zboża na rachunek zagraniczny.

HOLLANDYA.

Niedawno Reprezentant ludu Francuzkiego *Richard* pisał List do Stanów Jeneralnych w następujących wyrazach:
„ Nie-

„ Nieprzyjaciele Francyi i Hollandy różnemi sposobami staraia się w obu Rzeczachpospolitych buntę sprawić, i umysły rozdzielić. To mówią omaiającym nastąpić nieprzyjaciół w padnienu, to rozfiwają wieści o tajnych artykułach rozdzielenia Rzplitey Hollenderskiej. Wszystko się to dzieie dla wzbudzenia umysłów do niespokoyności, i dla zawichrzenia tak zbawienney teraznieyszey postaci. Tak sądzę Obywatele! że niezwłocznie przedsięwezmiecie takie prawidła, które przyspieszą koniec uroioney podżegaczów zaburzenia nadziei. Czuję się bydz obowiązany uwiadomić was, że w tey Rzplitey znaydujące się woyska otrzymały już rozkazy do współdziałania w utrzymaniu publiczney spokoyności, i że te armie, tak święty i konieczny obowiązek naydokładniey wypelnia. Donoszę i to wam, że oprócz tych woysk, stoia też inne w pogotowiu na pierwsze skinienie weyśdź do tey Rzplitey dla pokonania i wyplenienia do szczętu tak wewnętrznych, iako i obcych nieprzyjaciół wolności Batawskiego ludu. Niezmienne chęci Francuzkie będą zawsze, aby Rzeczypospolite obie w naymocniejszy ugruntowały się na wzajem trwałości i szczęściu. „

(1440)

GALICYA.

Z Przemyśla dnia 20. Lipca.

Dnia 1. t m. przytomny tu JW. Bie-
łański Biskup Lwowski, Administrator
Jeneralny Biskupstwa Przemskiego J. C.
K. Mci aktualny tajny *Konfilarz* od-
wiedzał tak Szkoły Normalne, iakoteż
Łacińskie. Przy której okoliczności ten o
chwałę Boską, i o dobro publiczne za-
wsze gorliwy Pasterz nie tylko w każdej
Szkołe Pasterskie młodzieży dawał nauk;
ale nadto rzadkim Apostolskiej gorli-
wości przykładem dnia 2. Biskupim
obrządkiem Mszę S. na intencję przyto-
mney młodzieży szkolney w Kościele swo-
im Katedralnym uroczyście odprawił.
Po zakończeniu miał obszerną mowę, w
którey przekładał młodzieży obowiązek
postępowania w cnocie, dowodząc: że
ten jest cel Najjaśniejszego Monarchy
fundującego, i utrzymującego dla niey
szkoły, zachęcał naostatek też szkolną
młodzież, aby się starała świętym Naj-
jaśkawszego Monarchy odpowiadać za-
miaróm, a pamiętając nie ustannie na Je-
go Oycowską o swe dobro staranność,
zaraz od dzieciństwa miłość i wierność ku
Niemu w sercach swoich gruntowała na
zawsze.

(z Dodatkiem.)